

Urlop

Krystyny Jandy

Ma czterdzieści dziewięć lat i jest jej z tym dobrze, jak powiada. Co w świecie artystów, a zwłaszcza artystek nie jest wcale takie powszechne. Od dłuższego czasu prowadzi swoją stronę internetową. I czyni to bardzo skrupulatnie. Pisze codziennie pamiętniki!

Odpowiada też hurtem na pytania. Oto podstawowe informacje; ma troje dzieci, drugiego męża, trzy psy, jednego kota, 166 cm wzrostu, 37 numer buta, 53 cm obwodu głowy, waży w porywach od 44 do 60 kilogramów, odchudza się permanentnie, czyli je cały czas i za każdym kęsem myśli, że tym razem to był już ostatni, pali i nie pali, nie sądzi, że jest kimś absolutnie wyjątkowym. Lubi przyjemności, lubi pracować, lubi żyć, uważa, że świat bez mężczyzn byłby nie do zniesienia. Jest najbardziej normalną osobą ze wszystkich jakie zna.

W pisaniu pamiętnika nie przeszkodził jej nawet wakacyjny wyjazd. Od kilku dni wypoczywa we Włoszech. Pisze codziennie i przesyła nawet zdjęcia. Widoczki, prywatne z synem, na jednym jest Marek Kondrat (jeśli chcecie

pooglądać wejdźcie na stronę www.krystynajanda.com.

Zwiedziła Wenecję i Weronę. W tej ostatniej była po raz pierwszy i najbardziej zdumiała ją ilość napisów zostawionych przez zakochanych na ścianach domu Julii. I to, że choć dom Romea jest nie tak daleko od kamienicy ze słynnym balkonem, to ani turyści, ani zakochani ja-koś tam nie chodzą.

Tuż przed wakacyjnym wyjazdem przytrafiła jej się mało sympatyczna przygoda. Zauważyła, że jej syn Jędrk coś szepcze z babcią, czyli jej mamą. Po wyjściu syna do szkoły mama pokazała jej napis, jaki pojawił się nad furtką. Furtką, przez którą nigdy nie przechodzi, bo przeważnie wjeżdża samochodem. Chodzą nią głównie dzieci do szkoły i mama na zakupy. Napis niewielki co prawda, ale nieprzyjemny „Tu mieszka k...”. Aktorka w swoim



FOT. ADAM WOJN

pamiętniku tak to skomentowała: „Swoją drogą, jaki dyskretny drań, jaka skromna paskuda to napisała. Poprzednie napisy były wielkie na cały mur. Ten jest tak mały, że właściwie może zostać, niech zostanie. Chyba że dzieciom będzie to bardzo przeszkadzało, bo mamie jest obojętne i tylko się z tego śmieje”. ■ MAW